

Bedoes & Lanek, Opowieści z Doliny Smoków

[Zwrotka 1]

[Eyy] Cztery gramy ganji na łeb
cztery kominiarki na łeb (Ganja)

Modlą się, żeby nie wpadli, chwilę przed tym jak ogarniali sprzęt
To żadni gangsterzy, ale brat dostał nożem (z głupiego powodu)

Złe miejsce i czas to zarodek

Jeden trzyma gaz, drugi kose, trzeci pałę, a kierowca w schowku ma gazówkę ma wszelki wypadek

(Skrrrt)

Wspólna znajoma dała cynk, gdzie mieszka ten typ, Yaris podjeżdża, gdzie mieszka ten typ
Noc będzie ciężka, gdzie mieszka ten typ, litość im przeszła już nie ma jej dziś

Pora na zemstę

Widzą go na ławce, pije browar z pięcioma typami z bloku

Widzą, że jest ich więcej, zero strachu ani szoku, kieruje nimi chęć zemsty, parkują na tyłach bloku

Wysiadają bez słowa i wpadają z zaskoczenia

Ktoś krzyczy, ktoś uderza, ktoś się broni, ktoś ucieka, ktoś dźga, ktoś dusi, ktoś kopie, ktoś strzela

Nikt tego nie planował, ale w końcu ktoś umiera

[Ref.]

To z tych ławek, ulic, bloków
Pośród braci, sióstr, wrogów
Pośród hajsu, biedy i rozbitych domów
Codzień się modlimy ziomuś
Opowieści z Doliny Smoków

To z tych ławek, ulic, bloków
Pośród braci, sióstr, wrogów
Pośród hajsu, biedy i rozbitych domów
Codzień się modlimy ziomuś
Opowieści z Doliny Smoków

- Mów kurwa albo nie wyjdiesz!
- Nic Ci nie powiem, ty jebana pało!
- Naprawdę, chcesz zmarnować życie?
- Żyję dla gangu, ty jebana pało!

Powiedział mu jak przystało, bo w żyłach mu płynie lojalność

To przez kierowce tamten nie żyje, lecz on liczy na to, że psy nie ogarną

Reszta też była mało rozmowna, poza tym, który sam dostał kosę

Oni go jechali pomścić, a on nie wytrzymał, miał za sobą głowę i mówi:

To ten, który wtedy prowadził, wypuście mnie proszę do mamy, wejdę w układy, powiem kto, kied

Policjant: Dobrze, nie powiem nikomu

Zaśmiał się policjant i trzasnął drzwiami, i kierowca poszedł siedzieć

Łącznie z donosicielem

O tak bardzo chciałbym znaleźć w sobie spokój, gdy patrzę z boku na sprawę
I dziękuję Bogu za to, że wtedy miałem tylko pałę

To z tych ławek, ulic, bloków
Pośród braci, sióstr, wrogów
Pośród hajsu, biedy i rozbitych domów
Codzień się modlimy ziomuś
Opowieści z Doliny Smoków

To z tych ławek, ulic, bloków
Pośród braci, sióstr, wrogów
Pośród hajsu, biedy i rozbitych domów
Codzień się modlimy ziomuś
Opowieści z Doliny Smoków

(Ganja) Cztery gramy ganji na łeb, cztery kominiarki na łeb (ganja)

To z tych ławek, żyję dla gangu, ty jebana pało!

Ktoś krzyczy, ktoś uderza, ktoś się broni, ktoś ucieka, z głupiego powodu
Opowieści z Doliny Smoków
Cztery gramy ganji na łeb, cztery kominiarki na łeb.